

dr Jan Winczorek  
Katedra Socjologii Prawa  
Wydział Prawa i Administracji  
Uniwersytet Warszawski  
[jan.winczorek@aster.pl](mailto:jan.winczorek@aster.pl)

## Teoria zróżnicowania społecznego w “Die Gesellschaft der Gesellschaft” w dziesięć lat później

W 1997 roku ukazała się ostatnia przed śmiercią publikacja niemieckiego teoretyka społeczeństwa, Niklasa Luhmanna – jego opus magnum, ponadtysiącstronicowe dzieło “Die Gesellschaft der Gesellschaft”. Mimo upływu czasu i pewnych działań popularyzatorskich podejmowanych w ostatnich kilku latach, teoria Luhmanna pozostaje w Polsce relatywnie słabo znana. Dotyczy to także, jak się wydaje, jego koncepcji zróżnicowania społecznego, w ostatecznej postaci przedstawionej właśnie w “Die Gesellschaft...”. Już tylko z tego powodu – a także biorąc pod uwagę temat tegorocznego zjazdu socjologicznego - warto przypomnieć niektóre z myśli Luhmanna zawartych w owym dziele. Czyniąc to można zastanowić się także, czy po upływie dziesięciolecia są one nadal świeże, i czy upływ czasu sfalsyfikował, czy potwierdził jego twierdzenia.

Niniejszy tekst zmierza – w zakresie w jakim jest to możliwe jego rozmiarami - do osiągnięcia tego właśnie celu. Obok rekonstrukcji zrębów teorii zróżnicowania czyni to na dwa sposoby. Po pierwsze, poddaje analizie niektóre wątki w dyskusji nad koncepcją Luhmanna, które pojawiły się lub przybrały na mocy po opublikowaniu „Die Gesellschaft...”. Po drugie, przedstawia krótkie uwagi na temat możliwości zastosowania jego teorii zróżnicowania społecznego do zjawisk społecznych, które pojawiły się w ciągu minionych dziesięciu lat.

### I

Choć obserwacja ta może wydać się banalna, należy podkreślić, że omawiając teorię Luhmanna lub czyniąc z jej jakiś użytek należy rozpocząć od przedstawienia jej podstawowych założeń. Ważną cechą teorii Luhmanna jest bowiem systematyczność, przejawiająca się w fakcie, że większość twierdzeń formułowanych przezeń na gruncie socjologii szczegółowych (socjologii polityki, prawa, gospodarki, religii, sztuki itp.) lub przedstawianych w ramach szerszych analiz historycznych wywodzi się w sposób bezpośredni z bardziej abstrakcyjnych założeń teorii socjologicznej. Te zaś zasadzają się na jeszcze bardziej abstrakcyjnych ustaleniach wyprowadzonych z ogólnej teorii systemów. Wprawdzie teoria zróżnicowania społecznego stanowi jeden z wyjątków od

tej reguły, bo nie stanowi koniecznej konsekwencji założeń teorii Luhmanna a już na pewno nie jest z nich wywodzona dedukcyjnie, to jednak stanowi element szerszej całości i jest mało zrozumiała, jeśli się tych założeń nie zna.

Zanim się więc przejdzie do zapowiedzianej wyżej analizy teorii zróżnicowania społecznego należy pokrótce przypomnieć, że Luhmann swoim podstawowym obiektem zainteresowania uczynił systemy społeczne, wyróżniając wśród nich trzy szczegółowe typy: społeczeństwa, interakcje i organizacje. „Systemy społeczne” są przezeń rozumiane jako autopoietyczne systemy komunikacji, tzn. systemy składające się z komunikatów odnoszących się do siebie i wytwarzające kolejne komunikaty wskutek tego samoodniesienia (Luhmann 1997:81 i n.). W innym sformułowaniu, autopoietyczne systemy społeczne to systemy, które same wytwarzają elementy z których się składają (Luhmann 1997:65). Luhmannowskie rozumienie komunikacji jako podstawowej „materii” systemów społecznych jest przy tym specyficzne. Luhmann rozumie mianowicie komunikację nie jako przenoszenie quantum informacji od nadawcy do odbiorcy, ale jako jednoczesne występowanie trzech zjawisk: informacji, zapośredniczenia informacji w mediach przenoszenia, oraz rozumienia, tj. pojawienia się kolejnych zapośredniczonych informacji.

Ta wizja społeczeństwa może wydawać się nieprzekonująca, bowiem nie wyjaśnia, w jaki sposób jakikolwiek system może się sam wytwarzać. Definicja komunikacji jest w dodatku wadliwa logicznie (albo, posługując się terminem teorii systemów – stanowi *strange loop*), bo stanowi błędne koło – w swoim trzecim elemencie odnosi się do dwóch pierwszych. Wątpliwości te powinny jednak zniknąć lub przynajmniej zmniejszyć się, gdy odwołać się do systemowoteoretycznych źródeł myślenia Luhmanna. Podstawowymi pojęciami teorii systemów, które Luhmann wykorzystuje są mianowicie różnica (*Differenz*) i forma (*Form*) (Luhmann 1997:48 i n.). Luhmann odrzuca za ich pomocą pojmowanie rzeczywistości w kategoriach bytów obdarzonych właściwymi sobie cechami, posiadających przypisaną sobie istotę (co nazywa myśleniem staroeuropejskim), i twierdzi, że wszelkie zjawiska daje się opisać przez ich odróżnienie od wszystkich innych. Stwierdzenie, że coś istnieje wymaga więc, jego zdaniem, dokonania rozróżnienia, wprowadzenia dystynkcji do dotąd niezróżnicowanej przestrzeni<sup>1</sup>. W ten sposób postrzegający to coś “obserwator” niejako ustanawia

---

1 Luhmann wykorzystuje tutaj oryginalną pracę amerykańskiego logika G. Spencer Browna „Laws of Form”, który stworzył rachunek logiczny, opierający się na aksjomacie, że dokonanie jakiegokolwiek operacji logicznej jest właśnie zależne od dokonania rozróżnienia, co daje się również przedstawić jako podzielenie pustej, nieskończonej przestrzeni na dwie części. Rachunek ten ma interesujące własności, min. Stanowi dowód tezy, że możliwe jest prowadzenie wnioskowań logicznych jeżeli odrzuci się ontologiczne założenia, jakie stoją za klasyczną logiką i jednocześnie odrzuci się zasadę wyłączonego środka, dopuszczając w konsekwencji prawdziwość twierdzeń paradoksalnych (tj. takich, w których warunki prawdziwości jakiegoś twierdzenia stanowią jednocześnie warunki jego nieprawdziwości).

opisywany obiekt. Inaczej niż w najczęściej przyjmowanych stanowiskach epistemologicznych, według Luhmanna istnienie jakichkolwiek postrzeganych obiektów jest tym samym zależne od „operacji” obserwatora (tj. od tego, czy dokona on rozróżnienia i jakie ono będzie)<sup>2</sup>. Forma zaś jest tu zaś rozumiana jako „jedność dwóch stron różnicy”, z których jedna zostaje „wskazana”, tj. wybrana przez obserwatora jako właśnie ta, która coś oznacza (w odróżnieniu od „wszystkiego innego” które nie zostaje wybrane). Dopiero więc z chwilą „zorientowania” rozróżnienia ustanowionego przez obserwatora, tj. ustanowienia formy, może on stwierdzić, że określony obiekt istnieje i czym „jest”.

Co bardzo ważne, jako formy można rozumieć same systemy – stanowią one różnicę między sobą, a wszystkim co nimi nie jest („otoczeniem”) (Luhmann 1997:60 i n.). Systemy ustanawiają same siebie w tym właśnie sensie, że są – z dowolnych przyczyn - w stanie zaobserwować określoną, „obiektywnie” istniejącą w rzeczywistości różnicę, która je „obiektywnie” wytwarza, *jako* różnicę, wytwarzając tym samym formę. Dopóki jednak istnieje jedynie różnica „obiektywna”, która nie zostanie odniesiona do samej siebie, nie można mówić o istnieniu systemu. Kiedy zaś to się stanie, pojawia się forma rozróżnienia system/otoczenie, w której „system” jest stroną wybraną. To wreszcie oznacza, że wszelkie kolejne operacje systemu będą dokonywane w drodze powtórzenia różnicy system/otoczenie po wewnętrznej, wybranej jej stronie. Mówiąc, że systemy mają charakter autopoietyczny Luhmann stwierdza więc, że systemy stanowią struktury różnic, tym szczególnie, że zawdzięczające swoje istnienie samoodniesieniu.

Ten sposób myślenia ma, oczywiście, szersze zastosowanie niż tylko do systemów społecznych. W ich przypadku system różnic o którym była mowa nazywany jest sensem (Luhmann 1997:44 i n.). Informacja, którą to wyraża komunikacja to sens (różnica) istotny z punktu widzenia istniejącego już sensu (systemu różnic), zapośredniczona w takich mediach przenoszenia jak np. mowa, pismo czy druk. Rozumieniem jest zaś powstawanie kolejnych różnic wskutek pojawienia się określonej różnicy. Wreszcie, zasada samoodniesienia oznacza, że tworząca system społeczny komunikacja odnosi się do samej siebie jako komunikacji. Aby więc komunikacja mogła istnieć, musi odróżniać komunikację od wszystkiego, co nią nie jest. Sytuacja wydających jakieś dźwięki jednostek nie jest komunikacją tak długo, jak nie jest jasne, że to, co czyni partner w interakcji odpowiada warunkom uznawania działania partnerów za komunikację. To zaś możliwe jest dopiero wtedy, gdy za pomocą samej komunikacji ustalone zostaną kryteria odróżniania komunikacji od nie-komunikacji. Każda kolejna operacja systemu społecznego jest zatem zależna od pierwotnego określenia warunków komunikowania, dokonanego w samym tak powstającym systemie (Luhmann posługuje się tu

---

2 Stanowisko to nosi nazwę radykalnego konstruktywizmu

określeniem różnicy pierwotnej – *Leitdifferenz*). Jeśli jakieś próby komunikacji nie będą tym warunkom odpowiadać, to nie zostaną podjęte. Ich, jak to określa Luhmann, możliwości połączeniowe (*Anschlussfaehigkeit*) będą niewystarczające, aby zostać uznane za komunikaty tj. aby zostały podjęte w kolejnych komunikatach. Ustanowienie systemu społecznego uruchamia tym samym mechanizm autopoiesis. Dlatego też definicja komunikacji została przez Luhmanna świadomie skonstruowana jako logicznie wadliwa – w ten sposób podkreślany jest fakt samostwarzania komunikacji, a także przymus samoodniesienia, któremu ona podlega.

Ten sposób myślenia o społeczeństwie podważa wiele utartych schematów myślowych, którymi posługują się socjologowie. Z braku miejsca nie sposób wymienić wszystkich, jednak dla celów niniejszego tekstu należy podkreślić dwa z nich. Po pierwsze, sprowadzenie społeczeństwa do systemu komunikacji oznacza, że ludzie nie stanowią elementów systemu społecznego, a jego otoczenie. Nie stanowią części składowych społeczeństwa, i mogą jedynie – jako samoistne, autopoietyczne “systemy psychiczne” - obserwować systemy społeczne jako systemy znajdujące się w ich otoczeniach. To samo można powiedzieć o systemach społecznych: mogą one jedynie obserwować jednostki jako systemy w otoczeniach tych systemów społecznych. Wszelkie sprzężenia między operacjami systemów społecznych i psychicznych są kontyngentne, zależą od występowania „kongruencji” - strukturalnej zgodności między rozróżnieniami i formami składającymi się na systemy psychiczne i społeczne.

W ten sposób przeprowadzone zostaje radykalne zerwanie z dylematem mikro-makro struktur społecznych, jednostek-ról społecznych, struktury-działania itp. Wytwarzająca systemy różnic komunikacja jest jedyną „materią” zjawisk społecznych, obejmującą wszelkie poziomy czy rodzaje zjawisk społecznych. Na temat systemów psychicznych socjologia zaś nie może się wypowiadać, ponieważ autopoiesis tych systemów sprawia, że każdy z nich ma inną strukturę i nie daje się „sprowadzić do wspólnego mianownika” ze wszystkimi innymi. Oznacza to też, że teoria Luhmanna jest radykalnie monistyczna, tj. nie dopuszcza możliwości “dodawania” do komunikacji jakichś zjawisk innego rodzaju i uznawania ich za społeczeństwo razem z nią.

Po drugie, teoria systemów społecznych w wersji Luhmanna jest radykalnie ewolucyjna. Z powyższej rekonstrukcji idei autopoiesis systemów społecznych wynika mianowicie, że każda operacja z definicji modyfikuje wszystkie pozostałe. Wiąże się to z faktem, że kolejne operacje dokonywane przez system są związane z poprzednio dokonanymi operacjami, mogą zostać dokonane wyłącznie przez ustanowienie kolejnej formy rozróżnienia, opierającej się na odróżnieniu dotychczas istniejących form rozróżnienia. Tym samym jednak stanowią modyfikację pierwotnego rozróżnienia

system/otoczenie. W konsekwencji, w teorii Luhmanna nie można mówić o opozycji struktury i procesu (albo: ciągłości i zmiany), a raczej należy postrzegać system jako wytwarzający swoje struktury na nowo wraz z każdą dokonywaną przez siebie operacją. Elementy i struktury systemów społecznych pozbawione są trwałości – przestają istnieć wraz z dokonaniem przez system kolejnej operacji. Jednocześnie, z tą samą chwilą ma miejsce wytworzenie nowych struktur i elementów.

Co więcej, w zależności od liczby dokonanych już rozróżnień, możliwe jest dokonanie różnych kolejnych rozróżnień. W tym sensie system posiada – w każdym momencie w czasie - określony “horyzont” możliwości dokonywania kolejnych operacji, a to, które spośród nich zostaną wybrane jest według Luhmanna kontyngentne i zależy od trzech mechanizmów ewolucji: zmienności, selekcji i rekombinacji. Pierwszy z nich polega na zwiększaniu się złożoności systemu wskutek pojawiania się kolejnych komunikatów. Drugi – na „wybieraniu” przez system określonych komunikatów jako tych, które zostaną zreprodukowane. Wreszcie trzeci – na określaniu możliwości dokonywania kolejnych komunikatów w związku z istniejącą strukturą systemu. W ten sposób system sam „decyduje” o własnej złożoności, nie mając jednak pełnej kontroli nad kolejnymi komunikatami które się w nim pojawią.

## II

Powyższy wstęp pozwala przejść do Luhmannowskiej koncepcji zróżnicowania społecznego. Choć Luhmann nawiązuje w niej do klasyków – zwłaszcza Durkheima, Webera i Parsonsa to ostatecznie odrzuca dorobek socjologii w tej dziedzinie w równie radykalnym ruchu co popularne wśród socjologów założenia w sprawie natury życia społecznego. Mówiąc o “zróżnicowaniu społecznym” Luhmann ma mianowicie na myśli wyłącznie zróżnicowanie komunikacji (Luhmann 1997:595 i n.). Zróżnicowanie jest tu widziane jako naturalny stanem systemów społecznych, bo, jak to zostało powiedziane, dokonanie przez system jakiegokolwiek operacji stanowi powielenie konstytuującego system rozróżnienia system/otoczenie przez ustanowienie nowej różnicy i wybranie jednej z jej stron.

Początkowo, różnica taka może zostać ustanowiona w dowolny sposób. Jednak już pojawienie się samego systemu społecznego stanowi ograniczenie dla możliwości ustanawiania kolejnych różnic, ponieważ oznacza ustanowienie rozróżnienia system/otoczenie, którego każde z następnym rozróżnień stanowi powtórzenie (czy w języku teorii systemów: re-entry). Określa ono (oczywiście w bardzo szeroki sposób), co jest komunikacją, a co nią nie jest, Wraz ze wzrostem złożoności systemu,

ograniczenia takie powiększają się, tj. następuje zmniejszenie się swobody dokonywania kolejnych rozróżnień. Specyfika zróżnicowania dotychczasowych komunikatów (określana w teorii systemów mianem „Eigenvalue”) nie tylko wytwarza horyzont możliwości, ale także wyklucza możliwość dokonywania określonych operacji przez system. Te komunikaty, które z punktu widzenia struktury systemu w danym momencie dysponują mniejszą zdolnością połączeniową nie będą reprodukowane, tj. nie będą wchodziły w przyszłości w skład struktury systemu. Co więcej, niektóre możliwe do dokonania „in abstracto” komunikaty nie pojawią się w ogóle, bo nie będą możliwe do dokonania przez określony system. W zależności więc od tego w jaki sposób ukształtuje się struktura systemu, takie będą kolejne komunikaty i w taki sposób będzie zmieniać się struktura systemu – i możliwości zmiany możliwości zmiany struktury systemu.

Z drugiej strony, system staje przed koniecznością organizowania własnej złożoności, tj. „porządkowania” zróżnicowań w określone wzory. Sytuacja, w której możliwe będzie dokonywanie dowolnych rozróżnień może bowiem doprowadzić do zniesienia jedności fundującego system rozróżnienia i wytworzenia dwóch (lub więcej) systemów autonomicznie wytwarzających kolejne różnice, zwiększenia złożoności systemu, które spowoduje niemożność utrzymania fundującego system rozróżnienia podstawowego itp. System może więc kontrolować własne zróżnicowanie, wprowadzając kolejne rozróżnienia odnoszące się do zasady wytwarzania własnych elementów (kolejnych komunikacji) – lub przestaje istnieć. Osiąga określone „osiągnięcie ewolucyjne”, tj. zwiększa swoją złożoność bez narażenia się na ryzyko samozniszczenia, ale jednocześnie sam ustanawia dla siebie istotne ograniczenia. Taki właśnie, stosunkowo trwały mechanizm ograniczania swobody ustanawiania rozróżnień Luhmann nazywa formą zróżnicowania społecznego.

Oczywiście, forma zróżnicowania może być różna, tzn. ograniczenia możliwości wprowadzania zróżnicowań mogą mieć różny charakter. Wydaje się też, że pojęcie zróżnicowania społecznego daje się zastosować do wszystkich znanych Luhmannowi typów systemów społecznych: społeczeństw, organizacji i interakcji. Luhmann zajmuje się jednak niemal wyłącznie zróżnicowaniem społeczeństw, i wyróżnia cztery jego formy: zróżnicowanie segmentarne, zróżnicowanie centrum/peryferie, zróżnicowanie stratyfikacyjne i zróżnicowanie funkcjonalne (Luhmann 1997:609). Zastrzega przy tym, że podział ten nie jest wyczerpujący i że możliwe jest wykształcenie się innych jego form. Zgodnie z założeniami swojej teorii ewolucji społecznej Luhmann twierdzi również, że powyższy podział odpowiada, w największym zarysie, historycznym wzorom przemian społecznych, jednak nie może być uznany za finalistyczny. Społeczeństwa zróżnicowane funkcjonalnie niewątpliwie są bardziej złożone niż segmentarne, jednak trudno uznać je po prostu za pozostające na

“wyższym szczeblu rozwoju”. Możliwy jest też regres i powrót od współcześnie istniejącej formy zróżnicowania funkcjonalnego do którejś z form wcześniejszych. Wreszcie, podział ten odnosi się do – jak to określa Luhmann – pierwszorzędnej (*primaer*) formy zróżnicowania. Każdy z podsystemów społecznych może być zróżnicowany wewnętrznie zgodnie z inną formą zróżnicowania niż ta, która decyduje o jego wyodrębnieniu się spośród pozostałych podsystemów.

Podział czterech form zróżnicowania opiera się w istocie na dwóch rozróżnieniach: rozróżnieniu podobnych i niepodobnych podsystemów społecznych, oraz rozróżnieniu ich podporządkowania/nadrzędności. I tak, zróżnicowanie segmentarne polega na istnieniu w ramach określonego społeczeństwa podsystemów-segmentów, które pozostają ze sobą w relacji ekwiwalentności, jednak odróżniają się od siebie – są takie same, ale nie są tożsame. W ten sposób, uzyskiwana jest możliwość uporządkowania komunikacji przez odwołanie do określonych, bardziej abstrakcyjnych form komunikacji – „semantyk” – na przykład mitów pochodzenia i określonej struktury relacji rodzinnych, wynikających z tego rodzaju wierzeń. W przypadku zróżnicowania stratyfikacyjnego i centrum/peryferie poszczególne podsystemy są od siebie odróżniane jako niepodobne, a jednocześnie niektóre z nich uważane są za nadrzędne nad pozostałymi. W tym przypadku, możliwość wytwarzania komunikacji określonego rodzaju jest zawdzięczana semantynom jak np. idea boga, prawa naturalnego i związanych z nimi hierarchii społecznych. Komunikacja, która jest niezgodna z takimi regułatywnymi ideami (np. idea rządów ludu albo ewolucjonizm), choćby nawet została dokonana, będzie z systemu eliminowana, tzn. nie będzie reprodukowana przez kolejne komunikaty w systemie, o ile oczywiście ewolucja systemu nie doprowadzi do wykształcenia się mechanizmów pozwalających na jej podtrzymanie. W takim wypadku nastąpi zmiana zasady zróżnicowania.

Wreszcie, w społeczeństwie funkcjonalnie zróżnicowanym podsystemy są równorzędne, ale różnią się między sobą funkcją, którą pełnią w stosunku do społeczeństwa jako całości (funkcja rozumiana jest tu jako relacja komunikacji w podsystemie do całości komunikacji) (Luhmann 1997:743 i n). Każdy z nich monopolizuje realizowanie określonej funkcji i uzyskuje jedność własnej komunikacji przez nakierowanie jej na określony kod binarny – formę, opierającą się na relacji negacji między stronami określonego rozróżnienia. Inaczej mówiąc, kod binarny jest różnicą wiodącą podsystemu jako systemu społecznego. System polityki jest więc nakierowany na podejmowanie wiążących decyzji, a jego kodem binarnym jest posiadanie/podporządkowanie władzy, system prawny – na “redukcję złożoności za pomocą komunikacji normatywnej”, a jego kodem binarnym jest prawne/bezprawne, system nauki – na ustalanie prawdy a kodem binarnym jest

prawdziwe/nieprawdziwe itp.

Według Luhmanna społeczeństwo funkcjonalnie zróżnicowane nie składa się więc (inaczej niż u Parsonsa) z góry ustalonej liczby podsystemów. Nie ma w nim także (inaczej niż w Ossowskiego koncepcji policentrycznych porządków społecznych, zakładającej istnienie niezależnych od poszczególnych porządków „procedur”) żadnego centrum, instancji która mogłaby określić sposób funkcjonowania każdego z podsystemów. Każdy z nich jest, w zakresie w jakim reprodukuje swój kod binarny, autopoietycznym podsystemem społecznym, który obserwuje pozostałe podsystemy, podobnie jak system społeczny obserwuje jednostki czy inne zjawiska w swoim otoczeniu. Koordynacja operacji poszczególnych podsystemów możliwa jest tu wyłącznie w drodze sprzężeń strukturalnych, tj. stypizowanych wzorów reagowania przez poszczególne podsystemy na operacje innych podsystemów. Przykładami sprzężeń strukturalnych mogą być konstytucja – sprzężenie między systemem prawnym a politycznym czy własność – sprzężenie między systemem ekonomicznym a systemem prawnym. W związku z tym, w systemie funkcjonalnie zróżnicowanym nie istnieje dominująca semantyka, ani nawet taka, która przekraczałaby granice poszczególnych podsystemów. Istnienie funkcjonalnego zróżnicowania społecznego jest natomiast efektem siły sprzężeń strukturalnych i ma miejsce dopóty, dopóki poszczególne podsystemy zachowują swoją autonomię.

Taki sposób myślenia jest, zdaniem Luhmanna, lepszy od pojęcia zróżnicowania społecznego jako zróżnicowania ról, pozycji społecznych, form integracji moralnej, klas, czy warstw itp. ponieważ jest precyzyjne. Oczywiście, zdaniem Luhmanna wszystkie zjawiska, które opisuje pojęcie zróżnicowania w dotychczasowym, szerokim sensie, rzeczywiście istnieją, jednak to właśnie forma zróżnicowania wyznacza zasadniczą formę wszelkich zjawisk jakie mają miejsce w systemie społecznym. O ile więc pozycje jednostek w społeczeństwie są zróżnicowane, to są zróżnicowane wskutek istnienia określonej formy zróżnicowania społecznego, a nie odwrotnie. Podobnie inne, najważniejsze aspekty społeczeństwa dają się, jego zdaniem, wyjaśnić przez wskazanie formy zróżnicowania społeczeństwa. Występowanie takich empirycznie obserwowalnych zjawisk jak np. struktura klasowa czy warstwowa jest zatem efektem określonego sposobu zróżnicowania społeczeństwa (tu: zróżnicowania funkcjonalnego) i ich powiązania sprzężeniami strukturalnymi (tu: np. istnienie określonego systemu własności prywatnej, która uniemożliwia określony podział dóbr), oraz określonego sposobu zróżnicowania poszczególnych podsystemów w jego ramach (tu: np. istnienie określonego sposobu organizacji produkcji dóbr przez zautomatyzowanie tego procesu).

Interesującą, i podkreślaną przez Luhmanna konsekwencją jego rozumienia zróżnicowania



społecznego jest to, że osiągnięcie stanu zintegrowania społeczeństwa nie jest możliwe. Jeśli więc można mówić o jedności społeczeństwa, to jest to „jedność formy zróżnicowania”, która wiąże ze sobą poszczególne podsystemy. Istnieje ona jednak tylko dla szczególnego obserwatora, jakim jest system nauki – inne podsystemy mogłyby obserwować relacje pozostałych podsystemów w inny sposób (np. w kategoriach piękna/brzydoty jak system sztuki, albo w kategoriach zbawienia/braku zbawienia jak system religii). Co więcej, nie ma tu substancjalnej różnicy między zróżnicowaniem społecznym a integracją społeczną. To właśnie istnienie zróżnicowań pozwala na dokonywanie kolejnych operacji przez system społeczny (wytwarzanie kolejnych komunikatów), a istnienie określonych form zróżnicowania sprawia, że system społeczny może istnieć. Komunikowalność czegokolwiek (a więc nawiązanie do istniejącego stanu rzeczy) jest zależna od możliwości wprowadzenia różnicy. Bariery czy dystanse społeczne stanowią więc jedynie ograniczenia wprowadzania kolejnych różnic, a jednocześnie to właśnie one powodują, że społeczeństwo może istnieć. Przewrotna odpowiedź, jakiej udzieliłby Luhmann na pytanie XIII Zjazdu Socjologicznego brzmiałaby zatem: *to nas łączy, co nas dzieli*.

### III

Teoria zróżnicowania Luhmanna ma także jeszcze dalsze konsekwencje. Jak to zostało powiedziane, jednostki nie stanowią jego zdaniem elementów systemów społecznych, a wchodzi w skład ich otoczenia. Nie oznacza to jednak jeszcze, że pozostają poza obszarem jego zainteresowania gdy chodzi o problematykę zróżnicowania społecznego. Odnosząc się krytycznie do przyjmowanej w funkcjonalnej teorii zróżnicowania społecznego tezy Lockwooda, że należy rozróżnić teorię zróżnicowania systemów społecznych i zróżnicowania socjalnego, zgodnie z którą zróżnicowanie systemów i zróżnicowanie jednostek stanowią niezależne od siebie zjawiska, Luhmann twierdzi, że to pierwsze jest wyłącznie pochodną tego drugiego i daje się za jego pomocą w całości wyjaśnić. W związku z tym, relacje między jednostkami a systemem społecznym Luhmann proponuje rozpatrywać w kategoriach inkluzji/ekskluzji, tj. w kategoriach możliwości/nieвозмоności komunikowania komunikatów, które będą reprodukowane przez system społeczny (albo inaczej mówiąc: występowania jednostek w roli obiektu odniesienia komunikacji). W konsekwencji, jego zdaniem, wymienione wyżej formy zróżnicowania wiążą się (zgodnie zresztą z tym co zostało powiedziane na temat fundamentalnej roli form zróżnicowania dla operacji systemu społecznego) ze specyficznymi formami inkluzji i specyficznymi formami wykluczenia.

W społeczeństwach zróżnicowanych segmentarnie i stratyfikacyjnie inkluzja i ekskluzja są normalnymi tematami komunikacji. Jest to prosta konsekwencja faktu, że w takich społeczeństwach jedna jednostka „przynależy” wyłącznie do jednego podsystemu społeczeństwa. Wszyscy, którzy przynależą do określonego klanu lub warstwy są wykluczeni z uczestnictwa w pozostałych, a semantyka odzwierciedla i gwarantuje ten stan rzeczy. W funkcjonalnie zróżnicowanym społeczeństwie problem inkluzji/ekskluzji jawi się jednak, według Luhmanna, w sposób szczególny. Społeczeństwa takie opierają się, mianowicie, na zasadzie inkluzji, zaś problem ekskluzji pozostaje w nich latentny. Poszczególne podsystemy nie wykluczają z zasady nikogo od możliwości udziału w komunikacji prowadzonej przez nie, a jednostki mogą – i przynależą – jednocześnie do wielu podsystemów. Oczywiście, dowolnie rozumiana skuteczność tej partycypacji nie jest gwarantowana, ale istnieje – co do zasady – przynajmniej możliwość artykułowania swoich roszczeń. Nie muszą być one podejmowane i reprodukowane, ale nie są też wykluczone. W polityce przyjmuje to postać powszechnych praw wyborczych i obywatelstwa, w prawie – podmiotowości prawnej, w ekonomii – wolności gospodarczej, w religii – wolności sumienia, w edukacji – powszechności edukacji itp. Każdy jest wszak „obywatelem”, „osobą prawną”, „właścicielem”, posiada „duszę” czy „gust”.

Z drugiej strony, w społeczeństwie funkcjonalnie zróżnicowanym wykluczona jest „pełna” przynależność do podsystemów. Każda z jednostek stanowi temat kilku lub więcej podsystemów społecznych, przynależy więc do każdego z nich „w części”. Tożsamość jednostek nie jest już w nich określana w sposób kompletny przez fakt związania z określonym podsystemem społecznym. Luhmann twierdzi tu mianowicie, że wraz z przejściem do zróżnicowania funkcjonalnego pojawia się zjawisko indywidualizacji (czy semantyki indywiduum), które wiąże się z niemożnością dokonania przez system społeczny całościowej obserwacji jednostek wskutek wielości obserwatorów w samym systemie społecznym (Luhmann 1997:620 i n, 1024 i n). Stąd jednostki bywają tematem komunikacji nie „jako takie” a pośrednio, za pomocą takich, związanych z poszczególnymi podsystemami mechanizmami odnoszenia się do jednostek, jak np. „kariera”, albo próby ustanowienia zastępczych semantyk pełnej inkluzji (jak np. pojęcie „narodu”), które jednak nie są wystarczające (por. Nassehi 2002). Ten stan rzeczy dał mu podstawy do sformułowania nieco mylącego stwierdzenia, że w społeczeństwach funkcjonalnie zróżnicowanych przynależność społeczna jednostek jest definiowana już nie przez całkowitą inkluzję ale właśnie przez wykluczenie<sup>3</sup>.

Problem ekskluzji jest jednak współcześnie istotny także z innego powodu. Powraca on

---

3 Warto zauważyć, że w obydwu rozważanych przypadkach (zasady wyznaczającej możliwość partycypacji w komunikacji społecznej i mechanizmu określania tożsamości jednostki) pojęcia inkluzji i wykluczenia są wykorzystywane w różnych znaczeniach.

mianowicie wskutek występowania porażek strategii inkluzji, pozostających niewidoczne na poziomie semantyki poszczególnych podsystemów funkcjonalnych. W kontekście systemu prawnego można np. zauważyć niemożność efektywnego korzystania ze swoich praw wskutek niewystarczających dochodów czy wykształcenia, albo wskutek braku doświadczenia (por. Galanter 1974, Silbey, Kritzer 2003). Luhmann twierdzi tu, że pojawianie się zjawisk wykluczenia jest z zasady efektem naruszenia autopoiesis poszczególnych podsystemów przez pozostałe. Polityka systematycznie nadużywa sprzężeń strukturalnych z prawem i ekonomią, (np. ignorując nakazy płynące z konstytucji lub logikę dystrybucji własności wynikającą z autopoiesis systemu ekonomicznego) po to, aby zrealizować swoją strategię inkluzji (np. w drodze klientelizmu), a jednocześnie zaburza strategię inkluzji tych podsystemów, wykluczając niektóre grupy jednostek z uczestnictwa w tamtych podsystemach (np. tworząc grupy usytuowane niekorzystnie pod względem ekonomicznym). Luhmann wyprowadza stąd zaskakujący wniosek, że społeczeństwa funkcjonalnie zróżnicowane są współcześnie zbyt mocno zintegrowane, a nie – jak chciałoby wielu socjologów – zbyt słabo. Integracja w ramach funkcjonalnie zróżnicowanego społeczeństwa jest posunięta tak daleko, że uniemożliwia poszczególnym podsystemom zachowywanie ich autonomii (w powyższym przykładzie dotyczy to zarówno systemu prawnego i ekonomicznego jak i systemu polityki).

Z tego samego powodu wynika też podatność systemów społecznych na zjawisko rezonansu, tzn. „indukowania się”, za sprawą sprzężeń strukturalnych, komunikacji w kolejnych podsystemach wskutek zaobserwowania przez niektóre z nich określonych zjawisk. Przykładem może być tu analiza „komunikacji ekologicznej”, podejmowana przez Luhmanna jeszcze w latach osiemdziesiątych, w której zauważał on, że współcześnie nie istnieje możliwość wykształcenia się ogólnospołecznych mechanizmów koordynacji pozwalających na uwrażliwienie społeczeństwa na problematykę ekologiczną. Jak zauważał, problematyka ta może być podejmowana przez każdy z podsystemów zgonie z jego własną złożonością, jednak nie istnieje możliwość przełożenia ich jednostkowych perspektyw na siebie. System polityczny może więc podejmować problematykę ekologiczną jako kwestię dystrybucji władzy (i zaspakajania oczekiwań elektoratu), co może zostać podjęte przez system prawny wskutek sprzężenia strukturalnego jakim jest legislacja, system ekonomiczny wskutek polityki gospodarczej itd, jednak nie oznacza to, że „problem ekologiczny” będzie w każdym z nich tym samym. Przeciwnie, oznacza to, że problem ten będzie przekształcany w zależności od struktury danego podsystemu i fundującego go kodu binarnego i może ulegać „wzmocnieniu”, zwrotnie wpływając także na system, w którym się pojawił. Siła integracji funkcjonalnie zróżnicowanego społeczeństwa jawi się tu więc jako zagrożenie także z tej przyczyny, że przekształcając komunikację

w społeczeństwie nie pozwala poszczególnym podsystemom na skoordynowanie swoich operacji, a przeciwnie, może doprowadzić do nieoczekiwanego i trudnego do kontrolowania wzrostu ich złożoności.

#### IV

Teoria zróżnicowania Luhmanna, podobnie jak jego teoria w ogóle, od początku budziła kontrowersje i stanowiła przedmiot żywych dyskusji. Początkowo miało to miejsce głównie w niemieckich kręgach intelektualnych, a obecnie w coraz większym stopniu dotyczy także innych obszarów językowych. Zrekonstruowawszy naprędce główne idee teorii zróżnicowania społecznego Luhmanna warto więc przejść do nowszych – tzn. pojawiających się w ciągu ostatnich dziesięciu lat – głosów krytycznych na jej temat.

Na wstępie trzeba dla porządku zauważyć, że w odróżnieniu od samego Luhmanna jego krytycy nie zawsze byli konsekwentni gdy chodzi o zachowywanie porządku argumentacji. Zdarzało się mianowicie, że argumenty dotyczące w istocie odmiennego (bardziej zasadniczego) fragmentu teorii były odnoszone do konsekwencji, jakie ta część teorii ma dla jej innego aspektu, nie zaś do tej właśnie części. Teoria zróżnicowania społecznego bywała więc przedmiotem krytyki z tego powodu, że cała teoria opierała się na pewnych założeniach dotyczących życia społecznego czy relacji między jednostkami a społeczeństwem, które ujawniają się także (albo w szczególności) w teorii zróżnicowania społecznego.

Przykładem tego rodzaju podejścia może być argumentacja J. Bergera, który zauważa, że teoria Luhmanna kładzie zbyt wielki nacisk na problem form różnicy i komunikacji, pomijając instytucjonalno-strukturalne aspekty zróżnicowania społecznego (Berger 2001). Twierdzi on, że konstruktywistyczny punkt widzenia przyznający podsystemom rolę autonomicznych obserwatorów, dokonujących obserwacji otoczenia za pomocą kodów binarnych jest nieuprawniony, ponieważ prowadzi do wniosku, że komunikacja ta mogłaby być w zasadzie dowolna, a jednocześnie nie daje odpowiedzi, dlaczego jest taka, jaka jest. I tak, jego zdaniem twierdzenie, że w systemie ekonomicznym kolejne komunikaty (tu, według Luhmanna, „płatności”) wytwarzają kolejne komunikaty jest trywialne i nie wyjaśnia skąd biorą się poszczególne zjawiska ekonomiczne, bo nie uwzględnia w adekwatny sposób istnienia przedsiębiorstw i rynków. Problem ten ma wynikać, zdaniem Bergera, z niefortunnego połączenia teorii autopoiesis i konstruktywizmu z postparsonsowską teorią zróżnicowania społecznego, co wyłącza poza obszar społeczeństwa

organizacje i instytucje.

Do tej samej kategorii można, jak się zdaje, zaliczyć argumenty T. Schwinna, który twierdzi, że teoria systemów w sposób nieuprawniony rozróżnia wspomniane wyżej zróżnicowanie systemu i zróżnicowanie jednostek (Schwinn 2001). Zdaniem tego autora Luhmann myli się twierdząc, że możliwe jest sprowadzenie zróżnicowania warstwowo – klasowego do roli epifenomenu zróżnicowania funkcjonalnego. Jego zdaniem występowanie określonych zróżnicowań, a zwłaszcza zakres inkluzji i ekskluzji ma znaczenie dla legitymizacji systemu i jako takie jest jednym z warunków jego istnienia. W sytuacji, w której zróżnicowanie jednostek uniemożliwia integrację społeczną istnienie systemu społecznego jest, jego zdaniem, nie do utrzymania, a więc relacja pomiędzy tymi zjawiskami powinna być w teorii dwustronna.

Obok takich, „błędnie zaadresowanych”, choć niewątpliwie interesujących uwag krytycznych można wyróżnić szereg argumentów dotyczących już wyłącznie teorii zróżnicowania. Przede wszystkim dotyczą one trafności tezy o autonomiczności poszczególnych podsystemów w społeczeństwach funkcjonalnie zróżnicowanych. Jeszcze przed ogłoszeniem drukiem „Die Gesellschaft...” K. Knorr Cetina przedstawiła tezę o „niedostatecznej złożoności” systemowej teorii zróżnicowania (Knorr Cetina 1992), która po ogłoszeniu tej pracy Luhmanna była podtrzymywana także przez innych autorów. Zgodnie z tym punktem widzenia, założenie funkcjonalnej wyłączności komunikacji w poszczególnych podsystemach społecznych, na jakim opiera się ta teoria nie jest w stanie w adekwatny sposób wyjaśnić obserwowanych w rzeczywistości zjawisk. W rzeczywistości poszczególne komunikaty mogą mianowicie jednocześnie należeć do różnych podsystemów (por. też Berger 2001). Dlatego, według Knorr Cetiny systemy społeczne w sposób naturalny przenikają się czy nakładają: w komunikacji ekonomicznej mogą pojawiać się elementy prawne czy polityczne i odwrotnie, a do komunikacji naukowej mogą pojawiać się sądy polityczne czy ekonomiczne. Teoria systemów, która prowadzi do wizji „całkowitego” zróżnicowania społecznego jest więc niewystarczająca, bo w sposób sztuczny uniemożliwia samej sobie postrzeganie rzeczywistości.

Luhmann, co dla niego dość nietypowe, podjął pośrednią polemikę z tezami Knorr Cetiny właśnie w „Die Gesellschaft...”, zauważając, że zjawisko przenikania się komunikacji pomiędzy podsystemami może zostać wyjaśnione przez odwołanie do innego niż społeczeństwa typu systemów społecznych, jakimi są organizacje. Organizacje mogą mianowicie, jego zdaniem, przetwarzać komunikaty należące jednocześnie do wielu funkcjonalnie wyróżnicowanych podsystemów: tak czynią na przykład badane przez Knorr Cetinę instytucje naukowe, które mogą być postrzegane jednocześnie jako wytwarzające komunikację należącą do systemu nauki i systemu ekonomicznego.

Ta teza spotkała się z kolei z krytycznymi uwagami G. Kneera, który stwierdził, że teza jakoby organizacje były systemami społecznymi które mogą jednocześnie przynależć do kilku podsystemów społecznych jest sprzeczna z ideą autopoiesis, ponieważ wyklucza możliwość jednoczesnej przynależności organizacji do kilku podsystemów funkcjonalnych (Kneer 2001). Jego zdaniem należałoby raczej postrzegać organizacje jako takie systemy społeczne, które same pozostają wobec społeczeństwa w sprzężeniu strukturalnym, to jest stanowią element jego otoczenia.

Podnosi się także argument, że idea zróżnicowania funkcjonalnego nie pozwala na uwzględnienie wszystkich możliwych typów komunikacji w społeczeństwie. J. Giegel zauważa, że teoria Luhmanna zakładająca konieczność istnienia kodowania binarnego i autonomii podsystemów społecznych dla istnienia tych podsystemów i w konsekwencji wykluczająca możliwość istnienia systemu moralności eliminuje możliwość socjologicznej analizy problematyki moralności nie dostarczając dla niej żadnych ekwiwalentów (Giegel 1995, podobnie też Muench 1994). S. Huf twierdzi natomiast, że pojmowanie zróżnicowania funkcjonalnego jako jedynej formy zróżnicowania (wraz z płynącymi z tego konsekwencjami dotyczącymi niemożliwości sterowania podsystemów przez podsystemy) nie uwzględnia faktu, że możliwe jest oddziaływanie na mechanizmy inkluzji i przez to umożliwianie zróżnicowania funkcjonalnego (Huf 1998). Idea funkcjonalnego zróżnicowania społecznego w wersji Luhmanna jest więc tu postrzegana jako zbyt daleko idąca i nie dostarczająca narzędzi dla zjawisk nie dających się jednoznacznie przypisać do określonego podsystemu, albo wprost niemających charakteru systemowego (jak moralność).

Metodologicznie zbliżone argumenty przedstawia U. Schimank zauważając, że nie istnieje logiczny związek między tezą o funkcjonalnym zróżnicowaniu społeczeństwa, a twierdzeniem, że społeczeństwo takie pozbawione jest „centrum”, „punktu archimedesowego” czy wręcz przekonaniem że niemożliwe jest, aby któryś z podsystemów był podsystemem „wiodącym” (Schimank 2005). Stąd, jego zdaniem, możliwe jest przedstawienie systemu ekonomicznego jako tego, który w największej mierze wpływa na funkcjonowanie współczesnego społeczeństwa. Z drugiej strony, teoria zróżnicowania w wersji Luhmanna bywała też postrzegana przez tego samego autora jako niewystarczająco funkcjonalistyczna, czy wręcz niepozwalająca na analizowanie podsystemów społecznych w kategoriach funkcjonalnych, bo zorganizowana wokół problemu autopoiesis podsystemów (Schimank 1998), co uniemożliwiało jego zdaniem analizowanie zjawisk społecznych wyłącznie w kategoriach ich funkcji.

Wreszcie, osobne źródło wątpliwości stanowi to, w jaki sposób dochodzi do zróżnicowania społecznego i na czym polega ten proces. H. Tyrell wyróżnia tu, historycznie rzecz biorąc, trzy takie

mechanizmy: klasyczną ideę zróżnicowania społecznego jako różnicowania się części pewnej społecznej całości, teorię Parsonsa podkreślającą zagadnienie „oddzielania się” i wreszcie wiązaną przez siebie z Luhmannem ideę ewolucyjnego „wyróżnicowywania się” podsystemów społecznych. W związku z tym pojawia się problem, co jest przedmiotem „różnicowania się” i czy koncepcja zróżnicowania nie zakłada jakiegoś „przedmiotowego” ujęcia zjawisk społecznych, co byłoby sprzeczne z ideą autopoiesis (Tyrell 1998). Najdalej w krytyce posuwa się G. Wagner, który odrzuca możliwość posługiwania się teorią zróżnicowania społecznego jako podstawowym narzędziem wyjaśniającym socjologii, ponieważ, jak twierdzi, jest ona odpowiedzialna za decyzje teoretyczne, które jedynie skomplikowały teorię systemów nie prowadząc jej do uzyskania przekonujących rozstrzygnięć (Wagner 1996). Teoria zróżnicowania jest tu postrzegana jako sama „niezróżnicowana” (*differenzlos*), podczas gdy potrzebne jest odwrócenie kolejności teoretyzowania: w pierwszej kolejności należy stworzyć teorię socjologiczną która będzie wyjaśniać problem zróżnicowania, nie zaś postępować odwrotnie, przyznając jej rolę głównego narzędzia wyjaśniającego.

Niezależnie od ostatecznej oceny powyższych argumentów wydaje się, że można im przeciwstawić dość przekonujące kontrargumenty. I tak, A. Nassehi trafnie zauważa, że tego rodzaju argumenty krytyczne opierają się na przyjęciu założeń dotyczących istoty życia społecznego, które są odmienne niż założenia Luhmanna, bowiem zakładają reifikację systemów społecznych, traktując je jako obiekty. Nassehi zwraca tu uwagę, że problematykę funkcjonalnego zróżnicowania społeczeństwa można, przyjmując perspektywę Luhmanna, rozpatrywać w kategoriach „zróżnicowania jednoczesności” komunikacji, to znaczy widzieć poszczególne podsystemy społeczne jako obserwatorów wytwarzających własne horyzonty sensu, i zróżnicowanych nie pod względem jakoś rozumianej „natury” czy „jakości”, ale możliwości dokonywania kolejnych operacji w tym samym momencie w czasie (Nassehi 2004). To pozwala, według Nassehiego, przenieść dyskusję na temat zróżnicowania funkcjonalnego z poziomu przedmiotowego (tzn. odnoszącego się do obserwacji jakichś zjawisk jako obiektów w rzeczywistości), na poziom operacji poszczególnych podsystemów i w konsekwencji pozbyć się wspomnianego problemu „materii” zróżnicowania: zróżnicowana jest tu wyłącznie komunikacja, a system stanowi wielość różnic. Teoria zróżnicowania nie jest więc samoistnym narzędziem wyjaśniania, a uogólnieniem historycznym, nie jest sprzeczna z perspektywą zakładającą wagę organizacji i instytucji dla życia społecznego ani też nie wyklucza możliwości by określona komunikacja przynależała jednocześnie do kilku podsystemów.

Warto też zauważyć, że argumenty dotyczące niewystarczalności tezy o zróżnicowaniu funkcjonalnym dają się także odeprzeć przez wskazanie faktu, że teoria komunikacji Luhmanna

opiera się na rozróżnieniu trzech, wspomnianych wyżej elementów, i nie wyklucza możliwości, by materialnie pojedynczy komunikat (np. jakaś wypowiedź) był pod względem informacji reprodukowany przez kilka podsystemów. Przeciwnie, tak w organizacjach jak i interakcjach możliwe jest łączenie komunikacji należącej do różnych podsystemów funkcjonalnych i to bez „kontaminacji” kodów binarnych organizujących komunikację w tych podsystemach. Autorzy podnoszący powyższe zarzuty wydają się, tymczasem, być przekonani, że ideę zróżnicowania funkcjonalnego należy rozumieć jako zróżnicowanie pod względem materialnym, fizyczne oddzielenie komunikatów zachodzących w określonym podsystemie od komunikatów mających miejsce w pozostałych. Ten sam sposób myślenia pozwala na rozpatrywanie zjawisk, które nie mieszczą się w ramach poszczególnych podsystemów funkcjonalnych.

Z drugiej strony, obok powyższych obserwacji krytycznych, dotyczących konstrukcji i własności teorii, można przedstawić jeszcze kolejną, dotyczącą empirycznej adekwatności tezy o funkcjonalnym zróżnicowaniu społeczeństwa światowego (Fuchs, Schneider 1995, por też. Ziemann 1998, Neves 1998:138 i n.). Pewne wątpliwości miał tu już sam Luhmann, i wydaje się, że po dziesięciu latach od opublikowania „Die Gesellschaft...” raczej one wzrosły, a nie zmniejszyły się (Luhmann 1993:583, Luhmann 1997:631). Można mianowicie zauważyć, że współcześnie istnieje tendencja do korelowania się latentnych źródeł wykluczenia, związanych z kumulującymi się naruszeniami autonomii podsystemów. Niedostatki ekonomiczne uniemożliwiają tu aktywność polityczną, prawną, czy religijną i odwrotnie. Jednostki wykluczone z komunikacji w jednym z podsystemów tracą możliwość współuczestnictwa w innych, co jeszcze bardziej pogarsza ich sytuację, i w ostateczności zostaje instytucjonalizowane w sposób jawny lub ukryty. Zjawisko to jest powszechnie znane, jednak w drugiej połowie XX wieku tendencja ta przenosi się na skalę globalną,

Teoria Luhmanna zawiera jednak narzędzia pojęciowe, które pozwalają uporać się z tym zagadnieniem. Przede wszystkim trzeba zauważyć, że według Luhmanna społeczeństwo współczesne nie jest już społeczeństwem narodowym, a przyjęło formę społeczeństwa światowego, w ramach którego istnieje tylko jeden podsystem funkcjonalny każdego rodzaju: jeden system polityczny, ekonomiczny, religijny itd. Są one oczywiście wewnętrznie zróżnicowane i ich forma zróżnicowania jest różna, jednak ponieważ poszczególne komunikaty w poszczególnych podsystemach zachowują „możliwości połączeniowe” można mówić o istnieniu podsystemów funkcjonalnych w skali światowej.

Po drugie, zjawisko korelacji między mechanizmami wykluczenia w poszczególnych podsystemach daje się postrzegać w skali globalnej jako kolejna forma zróżnicowania – tym razem



opierająca się wprost na inkluzji/ekskluzji, i dająca się widzieć jako uboczny efekt wspomnianej nadmiernej integracji społeczeństwa. Osią zróżnicowania społecznego nie będzie tu już zatem zasada zróżnicowania funkcjonalnego ale to, czy należy się do grupy “włączonych” czy “wykluczonych”. Tylko w stosunku do tej pierwszej funkcjonować będzie zróżnicowanie funkcjonalne, a w stosunku do tej drugiej może wykształcić się “drugi obieg” życia politycznego, religijnego czy gospodarczego, z punktu widzenia „obiegu pierwszego” - nieistniejący. R. Stichweh zauważa w tym kontekście, że nie można tu mówić o prostej opozycji ale o zróżnicowaniu o charakterze hierarchicznym, i że obszary wykluczenia trudno traktować jest jako w jakiś sposób zintegrowane (Stichweh 1997).

Na ile narzędzia te pozwalają na wyjaśnienie empirycznie obserwowalnych zjawisk jest oczywiście rzeczą otwartą, której nie da się rozstrzygnąć in abstracto (por. na ten temat krytycznie Braeckman 2006). Wydaje się jednak, że zwłaszcza idea przemiany formy zróżnicowania jest interesująca, ma znaczny potencjał eksplanacyjny i jest solidnie pomyślana. Była już także – jak się wydaje w sposób dość skuteczny - wykorzystywana do wyjaśniania takich zjawisk jak globalny, fundamentalistyczny terroryzm (por. Japp 2003).

## V

Poczynione wyżej rozważania, choć z konieczności bardzo skrótowe, przedstawiają w najistotniejsze wątki Luhmannowskiej teorii zróżnicowania społecznego. Wbrew krytykom, którzy zresztą w większości nie traktowali swoich uwag jako przesądających o trafności całej teorii można sądzić, że teoria ta pozwala na nawet w przypadkach, które z pozoru zaprzeczają idei zróżnicowania funkcjonalnego. Co więcej, wydaje się, że w odniesieniu do problematyki pojawiającej się już po ma do zaoferowania pewne rozwiązania. Wypada więc mieć nadzieję, że przybierający na sile w europejskiej socjologii ruch „luhmannologiczny” nie będzie w przyszłości omijał naszego kraju, a zwłaszcza że wizja zróżnicowania społecznego zawarta w pismach Luhmanna nie stanie się – w stosunku do samej siebie – samospełniającym się proroctwem.

## **Bibliografia**

- Berger Johannes, (2001), Neuerliche Anfragen an die Theorie der funktionaler Differenzierung [w:] Uwe Schimank (red.), Beobachter der Moderne. Beitrage zu Niklas Luhmanns „Die Gesellschaft der Gesellschaft”, Suhrkamp, Frankfurt/Main, s. 207-230;
- Braeckman Antoon, (2006), Niklas Luhmann’s systems theoretical redescription of the inclusion/exclusion debate , *Philosophy & Social Criticism* 1(32);

- Fuchs Peter, Schneider Dietrich, (1995), Das Hauptmann-von-Koepenick-Syndrom. Ueberlegungen zur Zukunft funktionaler Differenzierung, Soziale Systeme 2(1);
- Giegel Hans-Joachim, (1997), Moral und funktionale Differenzierung, Soziale Systeme 2(3);
- Huf Stefan, (1998), Sozialstaat und Marktökonomie – oder: Wie voraussetzungsreich ist funktionale Differenzierung, Soziale Systeme 2(4);
- Kneer Georg (2001) Organisation und Gesellschaft. Zum ungeklärten Verhältnis von Organisations- und Funktionssystemen in Luhmanns Theorie sozialer Systeme, Zeitschrift fuer Soziologie 6(30);
- Knorr Cetina Karin, (1992), Zur Unterkomplexität der Differenzierungstheorie. Empirische Anfragen an die Systemtheorie, Zeitschrift fuer Soziologie 6(21);
- Luhmann Niklas, (1997), Die Gesellschaft der Gesellschaft, Suhrkamp, Frankfurt/Main;
- Luhmann Niklas, (1993), Das Recht der Gesellschaft, Suhrkamp, Frankfurt/Main;
- Muench Richard, (1994), Zahlung und Achtung. Die Interpenetration von Ökonomie und Moral, Zeitschrift fuer Soziologie, 5(23);
- Nassehi Armin, (2002), Exclusion Individuality or Individualization by Inclusion? Soziale Systeme 1(8);
- Nassehi Armin, (2004), Die Theorie funktionaler Differenzierung im Horizont ihrer Kritik, Zeitschrift fuer Soziologie 2(33);
- Schimank Uwe, (2005), Funktionale Differenzierung und gesellschaftliche Primat von Teilsystemen - offene Fragen bei Luhmann und Parsons, Soziale Systeme 2(11);
- Schimank Uwe, (1996), Theorien gesellschaftlicher Differenzierung, Leske+Budrich, Opladen
- Schimank Uwe, (1998), Code – Leistungen – Funktion: Zur Konstitution gesellschaftlicher Teilsysteme, Soziale Systeme 1(4);
- Schwinn Thomas, (2001), Differenzierung und soziale Integration. Wider eine systemtheoretisch halbierte Soziologie [w:] Uwe Schimank (red.), Beobachter der Moderne. Beiträge zu Niklas Luhmanns „Die Gesellschaft der Gesellschaft“, Suhrkamp, Frankfurt/Main, s. 231-260;
- Stichweh Rudolf (2005), Zum Gesellschaftsbegriff der Systemtheorie: Parsons und Luhmann und die Hypothese der Weltgesellschaft, Zeitschrift fuer Soziologie, Sonderheft "Weltgesellschaft", 2005
- Stichweh Rudolf, (1997), Inklusion/Exklusion, funktionale Differenzierung und die Theorie der Weltgesellschaft, Soziale Systeme 1(3);
- Tyrell Hartmann, (1998), Zur Diversität der Differenzierungstheorie. Soziologehistorische Anmerkungen, Soziale Systeme 1(4);
- Wagner Gerhard (1996), Differenzierung als absoluter Begriff ? Zur Revision einer soziologischen Kategorie, Zeitschrift fuer Soziologie 2(25);
- Ziemann Andreas, (1998), Die eingeschlossenen Ausgeschlossenen. Zur Problematik funktionaler Totalinklusion im Rahmen des Strafvollzugsgesetzes, Soziale Systeme 1(4);